

nie jest zadawalniacy. Dyplomacya nasza dopu-
scila, ze wybuchla pustozacza wojna, ale sama nie
potrafilo rozwiacz kwestyi. Z takim stanem rze-
czy, co prawda, trzeba sie liczyz. Austrija zaas dla
geograficznego polozenia swego wieciej niz ktore-
kolwiek inne panstwo powinna miec sie na ostro-
znoaci. Zlad teo patryotyczny obowiazek zakazuje
mi nie wstrzaszadz dzis podstawami organizacyi wojs-
kowej; ale zdaje mi sie, ze prolongacya na rok
wystarczy. Przynajnie, ze stan rzeczy za rok jesz-
cze nie bedzie lepszy; ale wtedy znów ocenimy
sytuacye i stosowna powiemy uchwalę. Wiem,
ze nasze stanowisko opozycyjne względem projektu
niemile jest widziane w pewnych sferach,
ale to nie moze wplywac na parlament. (*Bravo!
bravo! z lewicy*.) Za granicę skorzystamy tylko,
gdy pokazemy, ze na prawde zdazamy do równo-
wagi w budziecie. (*Bravo! bravo! z lewicy*.) A
wiecej bedzie to z pewnoscia takze wzmozczeniem
naszej potegi, gdy uregulujemy nasz stan finan-
sowy. Pobudka, która w roku 1868 decydowała
o dziesieciu latach, t. j. przeprowadzenie reorga-
nizacyi armii, dzis nie istnieje. Konieczne przeto, za-
pewniając, ze wniosek mniejszości bynajmniej nie
zmierza do oslabienia sily zbrojnej, powagi i po-
tegi monarchii, ze mniejszość zawsze bedzie go-
towa ponosic ofiary, jakich dobro państwa wyma-
gać bedzie, ze atoli nie moze nie uwzględnic wiel-
kiej ekonomicznej i ze musi przyzywac wielką
wage do wykonywania konstytucyjnego prawa re-
prezentacyi ludu. (*Bravo! bravo! z lewicy*.)

Pos. Ryszard Clam-Martinic: Kwestye ocen-
nie nalezy z stanowiska trojkiego: wojskowego,
politycznego i formalnego co do prawa konstytu-
cyjnego. Kwestya wojskowa latwa do rozpoznania
przez rzut oka na granice Austrii i na liczebna
sile armii europejskich. Nie mysle byc obrońcą
systemu wielkich armii, ale i nie oskarzycielem;
nie obrońcą, bo uważam go za wielkie nieszcze-
ście, szczegolnie dla naszej ojczyzny (*bravo!
z prawicy*); nie oskarzycielem, bo trudno oskar-
zac, gdzie nie ma obrońcy. Faktów teo słowami
zwalczac nie można. Jest to jedna z przemian
w zyciu państw i ludów, które nieporozuchają
je w kierunku, który każdemu wstrętny, przed któ-
rym jednak nikt usunąć sie nie potrafi. Wielkie armie
są faktem, z którym liczyć sie trzeba. Zachodzą
wątpliwosci, czy Austrija zdolna ponosic konse-
kwencye tego faktu. Uznaję cala wage ich, ale
wsakże tylko na ewentualnosc, ze przez jedno
zaniedbanie stracim mozymy wszystko; dla tego
teo daleko siegajace srodki przeczności są na
wszelki sposob usprawiedliwione. Mowia tu atoli
takze o zyczeniach ludu; nie watpie, ze lud zy-
czy sobie tego, co tu utrzymują; ale najgorsza
zaiste swiadczylabymy ludowi przyszlego, gdyby
naproczno ponosil ciezkie ofiary na wojke, gdyby
przez wstrzascenie organizacyi armii synowie jego
wyszli do walki nierownej, a wiec zgory przegra-
nej. Tyle o kwestyi wojskowej, co do której zresz-
ta nawet przeciwnicy uznali koniecznosc sily
zbrojnej w liczbie 800.000 żołnierzy. Druga kwe-
stya jest polityczna. Chodzi tu o to, aby wróg i
przyjaciel wiedzieli, ze Austrija jest i pozostanie
uzbrojona. Ta pewnośc bardzo przyczynić sie mo-
ze do zachowania pokoju. Ta pewnośc imponuje
i ma imponowac, gdy w listopadzie lub w grudniu
nikt nie wieziać, jak liczna bedzie sila zbrojna
w styczniu? W r. 1868 przyeto ustawę na lat
10, a decydowała wówczas sila armii europejskich.
Pod tym względem stosunki z pewnoscia nie zmie-
nily sie w sposob dla nas korzystny. Liczy, któ-
re wówczas decydowały, dzis są o wiele wieksze
jeszcze. A nakoniec kwestya formalna. Wysoka
Izba nie sama orzeka o sprawie, bo oto Wegry
już orzekly. A jakże to byloby rzeczą pożądaną,
gdyby zgodna z Węgrami uchwała nasza stala sie
wyrazem jednoscii monarchii w ponoseniu ofiar
na wspólny cel doniosły! Nie mowie tego, jakoby
parlament nie mógł już uchwalic inacej; ale na-
suwa mi sie uwaga, ze gdybyśmy tu uchwalili ter-
min krótszy, na Węgrzech mozeby kiedyś przed
uplywem tych lat dziesieciu nie uznawano już za
konieczne tego, co my uważalismy za rzecz nie-
odzowną. Nie wydaje sie przeto rzeczą upragnio-
ną, by co rok uchwalano o liczbie armii. Co sie
tyczy drugiego wniosku mniejszości, o redukcji
wojska na stopie pokojowej, nie wiem, czy auto-
rowie jego jako niewojakowii zdaja sobie sprawę
z odpowiedzialnoscii, jaka biorą na siebie; czy są
pewni swej rzeczy, iż ta redukcya nie wstrząśnie

organizacyę. Sam, choc wojskowy, nie mam sadu
o tem. A nakoniec co sie tyczy zmiany konstytu-
cyi, przypominam, ze już w r. 1868 p. Schmerling
powiedzial, iż § 13 ustawy wojskowej nie
zmienia nie konstytucyi. Polecam przeto projekt
rządowy. (*Huczne bravo! z prawicy*.)

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 grudnia.

Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się zwy-
czajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dzien-
nym są wnioski o wydzielaniu prawa wyrobu miodu,
o przyjęciu kilku osób w związek gminy, uchwa-
lenie instrukcyi dla oprawy, sprawozdanie o obrocie
spraw szynkowych w tem pociągu r. b. i kilka spraw
innych mniejszego znaczenia.

Według kontraktu zawartego w r. 1856 mię-
dzy tutejszą gminą a Towarzystwem gazowem służy
gminie prawo odkupić w r. 1882 cały zakład gazo-
wy za wynagrodzeniem odpowiadającym 16 razy
wziętej rence, jaką Towarzystwo według ksiąg prze-
siebie prowadzonych w ciągu ostatnich lat dziesięciu
pobierało. Chcąc się przekonać o wysokości tej renty
trzeba było koniecznie przejrzeć książki dochodów
i wydatków Towarzystwa. Wezwano więc jeszcze w
r. 1872 zarząd tutejszego zakładu o okazanie wyde-
legowanej komisji na każde żądanie ksiąg wspom-
nianych. Wezwaniu jednak temu zarząd zakładu nie
chciał zadość uczynić; pozwolił tylko przejrzeć te
księgi, w których zapisywaną bywa ilość konsumo-
wanego gazu w Krakowie i otrzymanego za tenże
wynagrodzenia. Książ zaś w których znajdują się za-
mieszczone dochody ze sprzedaży innych artykułów,
które zakład wyrabia, jak koks, mazi i t. d. jak
również wydatki całego przedsiębiorstwa, zakład nie
chciał okazać komisji. Aby więc zagnić Towarzystwo
do dopełnienia zobowiązania kontraktem przyjętego,
wytoczyła gmina pozew przeciw temuż Towarzystwu.
Oprócz tego wytoczyła gmina drugi pozew o dotrzy-
manie warunków kontraktu co do ilości konsumowa-
nie mającego na godzinę gazu w latarniach ulicznych,
co do jasności płomieni, wreszcie co do czystości ga-
zu. Procesy te rozpoczęte jeszcze przez b. syndyka
Dra Zybkiewicza a następnie przeprowadzone przez
teraźniejszego syndyka Dr. Słachetkowskiego, wypadły
ostatecznie po rozstrzygnięciu sprawy przez wszyst-
kie instancje sądowe, na korzyść gminy. Chodzi
więc teraz o ściśle wykonanie wyroków sądowych
mianowicie o przejęcie ksiąg zakładu, w celu prze-
koniańia się, jaką rentę pobiera Towarzystwo z przed-
siębiorstwa w Krakowie poczynając od r. 1872 tu-
dzież o urządzenie kontroli oświeślenia publicznego
w ten sposób, aby uzyskać podstawę do orzeczenia
czyli latarnie uliczne konsumują 4 stopy sześcienn. gazu
na godzinę, czy gaz jest należycie czyszczony, czy
płomienie mają jasność kontraktem przepisana, iżby
na tej podstawie można w danym razie wystąpić
przeciw Towarzystwu na drodze sądowej. Aby tak
pod jednym jak i drugim względem sprawę należycie
zbadać i kontrolę skuteczną zaprowadzić, złożył pre-
zydent miasta ankietę ze znawców w połączeniu
z kilku członkami Rady ze sprawą gazową obez-
nymi. Do ankiety zostali zaproszeni: radcy miejscy
Dr. Julian Grabowski, Muczkowski, Rzewuski, Roz-
wadowski, Dr. Słachetkowski, wiceprezydent Dr. Schmidt,
dyrektor budownictwa Moraczewski, prof. Bortnik
i inżynier Łatkiewicz, delegowani przez Tow. tech-
niczne, profesorowie chemii w Uniw. Jag.: Dr. Ku-
czyński i Olszewski, dyrektor kasy Oszczędności Słęk
i naczelnik rachunkowości Opieński, dwaj ostatni
jako obeznani z prowadzeniem ksiąg rachunkowych.
Ankieta rozpocznie swą czynność w piątek dnia 5
grudnia w gmachu ratuszowym.

Prezydent Zybkiewicz, jako przewodniczący
w Komitecie pomnika Mickiewicza, przesłał do bur-
mistrzów i prezesów Rad powiatowych w Galicji we-
zwanie do zbierania i zarządzania składkami na pomnik,
odwołując się do pozwolenia w tej mierze Namiestni-
ctwa.

Na pomnik Mickiewicza nadesłali na ręce pre-
zydenta Dra Zybkiewicza: kasyno w Czortkowie 35
złr., zebrane na wieczerok na cześć Mickiewicza u-
rządzonym; kasyno w Podwołoczyskach 23 złr. 50 c.,
1 rubel i sygnet złoty zebrane na odczytye odbytym
w ilgu rocznicy śmierci wieszcza. Datki te złożone
zostały na książeczkę w kasie oszczędności.

Wiktor Łodzia Brodzki, artysta-rzeźbiarz w Rzy-
mie, ofiarował dla muzeum w Sukiennicach jedną z le-

pszych prac swoich, wyobrażającą marmurową grupę:
„Pierwszy sentyment miłości“ Za kompozycyę i wy-
konanie tego dzieła otrzymał artysta stopien profesora
w cesarsko-petersburskiej akademii sztuk pięknych.
Pierwszy egzemplarz znajduje się w księżnej Ogih-
skiej w Petersburgu, drugi egzemplarz w cesarskim
pałacu, za który otrzymał 10 tysięcy rubli. Trzeci
egzemplarz ofiarowany do muzeum w Sukiennicach,
jest znacznie ulepszony i artystycznie wykonany. Grup-
ę rzezoną obiecał artysta nadesłać do muzeum, jak
ją tylko w zupełności wykończy.

W skutek zasp śniegowych pociąg pospieszny
lwowski spóźnił się dzisiaj rano blisko o półtory go-
dziny.

Na osobiwą konfuzyę narażoną była wczoraj
Redakcyja *Czasu*, a czytelnicy na niewytłumaczoną
zagadkę. Otrzymałmy bowiem z Bióra koresponden-
cyjnego w Wiedniu następujący telegram: „*Wiener
Zeitung*. *Ausserordentlich Professor Dr. M. Boehm*
zum ordentlichen Professor an Universität
Krakau ernannt.“ Ponieważ nadzwyczajnym profes-
orem starego prawa (a nie państwa — *Rechtles* a
nie *Reiches*) jest Dr. M. Bobrzyński, przeto uczyni-
liśmy zapytanie w urzędzie telegraficznym, wska-
zując błąd co do osoby profesora, a przy tej sposo-
bności co do wyrazu *Reich*, chociaż ten błąd łatwo
dał się sprostować. Urząd telegraficzny w Krakowie
zażądał sprostowania i Wiednia i nadesłał nam tele-
graficznie potwierdzenie tak co do osoby Boehma jak
co do wyrazu *Reich*. Mimo tego donieśliśmy o no-
minacyi p. Bobrzyńskiego, nie mogąc polegać na
wiarogodności Bióra telegraficznego, które słynie
z przekręcania nazwisk, tak iż dość często trzeba
się domyślać, o kogo chodzi. Istotnie, jak się dzis
przekonywamy, *Gazeta Wiedeńska* ogłasza nomi-
nacyę p. Bobrzyńskiego, a o stworzonym przez biór
korespondencyjnym profesorze M. Boehmie nie ma wcale
mowy.

Pani Modrzejewska była wczoraj w teatrze. Gra
p. Friedberg zwróciła na siebie jej uwagę i obieca-
ła poprzec go w Warszawie. Dzis rannym pociągiem
pojechała do Warszawy, gdzie jutro ma wystąpić po
raz pierwszy w *Adriannie*.

Jutro debiutować będą na tutejszej scenie dwie
artystki teatrów prowincjonalnych, pani Gostyńska
i panna Suliowska, obiedwie w *Mieszczanach na
provincyi*.

Hr. Józef Drohojowski nadesłał dla muzeum
w Sukiennicach odrzvia karty Sobieskiego i namiot
turecki, pochodzący z odsieczy z pod Wiednia.

Wszystkie projektowane w tych dniach polowa-
nia musiały być odłożone z powodu okieści.

Święcim 1 grudnia.

W sobotę d. 29 listopada odbył się tu pierwszy
publiczny wieczerok ku uczczeniu Adama Mickiewicza.
Publicznosc dosyć licznie zgromadzona — ze smut-
kiem zauważyliśmy, że zaledwie kilku było izraeli-
tów — wyniosła z wieczerok jak najprzejmniejsze
wrażenie. Dochód czysty po odtrąceniu wydatków
w kwocie 29 złr., wynosi 90 złr. Przesłamy je na
ręce prezesa Czytelnik akademickiej. Do uświetnienia
wieczerok przyczynił się niemało p. Szymon Herz,
który zupełnie bezinteresownie nie szczędził wydat-
ków i zabiegów, ażeby w niedawno wystawionym
swym hotelu sale na ten cel należycie przygotować.
P. Herz upamiętnia otwarcie swej pięknej sali ta-
narodową uroczystością umieszczając w ścianie mar-
murową tablicę z stosownym napisem. Panna Izabella
Rutkowska ofiarowała na ten cel swój fortepian, a
pan i panna Stypkowska przybyli umyślnie z Kra-
kowa dla wzięcia udziału w koncercie.

Brzesko d. 1 grudnia.

Komitet urządzający koncert w Brzesku d. 25 listopa-
da na dochód wystawienia pomnika Mickiewicza
złożył czysty dochód po strąceniu wydatków pozosta-
ły w ilości 191 złr. w krakowskiej kasie oszczędno-
ści a dotyczącą książeczkę wkładową na ręce pre-
zydenta Dr. Zybkiewicza przesłał.

W kopalni węgla pod Zwickau w Saksonii na
granicy czeskiej nastąpił d. 1 b. m. wieczerok wybuch
gazów. Obawiają się, że zginęło tam 70 do 80 ludzi.
Rozpoczęto zaraz roboty, aby dostać ich do nich.

Do niemieckiej kobiety, która przyniosła na targ
w Piotrkowie nieco nabiału, przystąpił jak donosi
dziennik tamtejszy, młody żołnierz rosyjski i zapytał
o cenę kwarty masła. „Półcwarta złotego panie; od-
powiedziała kobieta, nie patrz na pytającego. „Ej!
oddacie za pół rubla matulu“, rzekł żołnierz z na-
ciśkiem, „Nie oddam“, odpowiedziała krótko wiesniacz-
ka: „Oddacie matulu — mowie wam, ze oddacie —

powtórzył kupujący z głębokim przekonaniem. Zdzi-
wiona kobieta spojrzala gniewnie na żołnierza, lecz
nagle wyrwał się z piersi jej okrzyk radości i iz
szczęścia popłynęły jej po twarzy — był to bowiem
własny jej syn, który wrócił z dalekiego placu boju.

Ułakł się minister Tisza, gdy się dowiedział,
ze Rada miejska Pesztu, a składają się ona z 400
członków, zamierza doręczyć mu *in co p r e* petycyę.
Napisał więc do burmistrza, iż „nie chcąc w tak
mroźnej porze trudzić kilkuset obywateli, stawii się
w ratuszu o naznaczonej godzinie i przyjmie petycyę.

Terażniejszy prezes ministrów w Belgii, Frère-
Orban, którego nazwisko tak często jest powtarzanem
będąc jeszcze ubogim studentem prawa w Brukseli
i nazywając się po prostu Frère, pokochał się w mło-
dej panience córce arystokratycznej rodziny Orban,
która miał sposobność poznać i uwiebiał swój ideał
jak się to często zdarza w pierwszej wiosnie wieku-
bez nadziei. W tem nadszedł dzień jego egzaminu.
„Jeżeli się panu dobrze powiedzie egzamin, rzekła mł-
da panienka do studenta, to przyjdź jutro do loży
w Operze, gdzie będę z moimi rodzicami i ich przy-
jaciółmi“. — „A czy mnie z tantąd niewyprosza?“ —
„To już mojem będzie zadaniem!“ — Młodzieniec
złoczywszy świętne egzamin, wszedł według umowy
do loży, gdzie panienka pobiegła naprzeciw niemu
i publicznie go pocałowała. Trudno się już było ro-
dzicom opierać tak ostentacyjnemu objawowi miłości,
zezwoili więc na małżeństwo, postawivszy jednak za
warunek aby przyszły zięć dostał do swego nazwiska
Orban.

Dzienniki rosyjskie teraz dopiero podają wiado-
mość o rabunku brylantów, dokonanym przez niewia-
domych złoczyńców na kupcu krakowskim M. Samue-
la w Koziatynie pod Berdyczowem. (Patrz kronikę
Czasu z d. 21 listopada Nr. 268). Opisują jednak
ten wypadek zupełnie inacej, niż był w rzeczywisto-
ści, a mianowicie, nie wspominają wcale, że pokrzy-
wdzony kupiec zanosil natychmiast skargę do żandar-
merii i władz kolejowych w Koziatynie, która nie zo-
stała uwzględniona, lecz mowią, że kupiec przestras-
zony, nie zawiadamiał nikogo o tem co zaszło, tylko
wsiadł do wozu i pojechał do Berdyczowa, gdzie
dopiero zaniósł skargę do policyi. Ale *St. P. t. Wi-
domości* umieszczają przytem szczegóły bardzo ważne,
o których kupiec Samuel w swojej do nas relacyi nie
wspomina, więc prawdopodobnie nie wie. Oto dzien-
nik ten upewnia, że trzech rabusiów ujęto w kilka
dni potem i uwieziono; że oni przyznali się do winy,
że wskazał jakiegoś żyda w Koziatynie (nazwiska
nie ma), któremu odprzedał brylanty za bardzo małą
cenę i że przy zarządzanej w domu tego żyda rewiz-
yi, wszystkie zarabowane brylanty znalezione zostały
w całosci. Ten żyd został również uwiezonym i śledz-
two jest teraz w toku.

Bogaty Szkot, będąc bliskim śmierci, zapytał
słabym głosem pastora anglikańskiego, którego kazał
wzwać do siebie: „Czy sądzisz ojcze, że gdybym le-
gował 10,000 fun. na kościół prezbteryjański, dusza
moja będzie zbawiona?“ Pastor zamyslił się chwilę
i potem rzekł: „Zapewnić pana nie mogę, lecz warto
spróbować.“

W Konstancjopolu umarł d. 17 z. m. Ryszard
Bermwiski, licząc lat przeszło 60. Pamiętamy go
młodym i zdolnym pisarzem, po którym wielkich rze-
czy spodziewać się miano parow. Pierwsze poetyczne
utwory jego okazywały wielki talent i były dru-
kowane w pismałniku *Tygodniku* Wojkowskiego i
w *Przyjacielu Ludu*, w Lesznie wychodzącym. Wy-
dał tom poezyi, parę tomów powieści, a w r. 1846
rzucił się w życie polityczne, był nawet krótko de-
putowanym sejmu pruskiego, a w r. 1855 puścił się
na Wschód i wstąpił do legionu Sadyka baszy, (Osaj-
kowskiego). Rozczarowany wrócił do kraju na krótko
i znów wyjechał na Wschód; na pół literackie na pół
polityczne życie wiodąc, umarł w niedostatkach.

Korespondent z Bułgarii pisze do dziennika
La Turquie: W stolicy w Zofii odprawiano wesele,
na którym znajdowali się minister sprawiedliwości
Greków i drukarz Kowaczew. Powstał między nimi
spór, który się skończył pobiciem drukarza przez mi-
nistra. Drukarz zapożwał ministra przed sąd, a ten
chcąc przeszkodzić procesowi, dał wszystkim sędziom
dymisyę. Atoli sędziowie oświadczyli, że minister
postąpił sobie nieprawie, gdyż będąc pod zarzutem
nie może wykonywać swego urzędu i skazali go na
miesiąc kozy.

Zmarł w d. 28 listop. w Lodwie w departamencie
Herault Michal Chevalier, b. senator za cesarstwa, urodził
się w Limoge w r. 1806, w r. 1824 wstąpił do szkoły
politechnicznej. Uwiedziony później teoriami Fouriera

i Saint-Simona, wystąpił w *Globie* z artykułem: *Mar-
seillaise du travail* i wkrótce potem objął kierowni-
ctwo tego dziennika aż do chwili, w której powstały
spory w szkole Saint-simonistowskiej, skutkiem czego
usunął się z O. Esfentiem do Menilmontant. W procesie
przeciw kościółowi Saint-simonistowskiemu, którego
Chevalier był kardynałem, skazany został na rok
wizienia. Thiers uwolnił go od połowy kary i dał
mu misyę do Stanów Zjednoczonych, a wynikiem je-
go podróży było kilka dzieł specjalnych, które mu
zjednały sławę znakomitego ekonomisty. Zamianowa-
ny w r. 1838 radcą stanu, w roku następnym został
członkiem najwyższej rady handlowej, a w r. 1840
zastąpił M. Rossego na katedrze ekonomii politycznej
w *Collège de France*. W rok później Michal Chevalier
zaniedbał ekonomię polityczną dla polityki. B onięc
Guizota w kolumnach *Debatów*, wybrany został w r.
1843 do Izby, gdzie rok zasiadał. Jego opinie wolno-
handlowe oddalały go zresztą od zwolenników monar-
chii lipowej. Należąc do redakcyi *Revue des deux
mondes*, wystąpił przeciw socyalizmowi, a szczegolnie
przeciw Ludwikowi Blanc, który podówczas bronił róż-
ności placu i zniesienia konkurencyi. W r. 1848
utracił katedrę w *Collège de France*; lecz gorąca mowa
księcia Ludwika przywróciła mu wszelkie względy a
nawet krzesło w senacie.

Wesele króla hiszpańskiego nie mogło się od-
być bez walki byków, inacej bowiem byłoby się
narażać na niepopularnosc. Podczas takiego widowiska
d. 1 b. m. potykało się sześć byków, padło kilka
konii, a jeden byk przeskoczywszy poręcz, chwycił
żandarm na ręgi i rzucił go w górę.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna
przytrzymała: Jana Wojakowskiego, za kradzież drze-
wa na robocie; Józefa Dymora, za kradzież węgla;
Henryka Franciszka Worringa, za sprzeniewierzenie
pieniędzy; za pijaństwo 3 osoby.

P. Władysława Telielska złożyła w policyi wa-
chlarz, znaleziony wczoraj pod browarem Götza na
Piasku.

TEATR. We czwartek d. 4 grudnia: komedyja
w 5 aktach z francuskiego Wiktora Sardou: *Mie-
szczanie na prowincyi* (*Les bourgeois de Pont Arcy*).
Początek o godz. Tej.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół
Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie
od godziny 11ej do 4ej późno poniedziałku. — Wstęp
w niedziele 15 centów, w dniu powszednie 30 cent.

Dnia 2 grudnia pochmurno, po południu i wie-
czorem śnieg; termometr od — 10-0 spadł w nocy na
— 15-6 C. Barometr idzie w górę; ranó o godz. Tej
d. 3go stan jego był 744-0 millim. termom. — 20-4 C.
Wiatr wschodni.

We środę d. 4 grudnia: ś. Barbary p. m

Wiadomości bibliograficzne.

Kazimierz Krzyżanowski: *Zasady technicz-
nych ameloracyi rolnych*, polegających na odwo-
dnianiu i nawodnianiu ziemi. Podręcznik dla inżynie-
rów kultury, wyższych szkół technicznych i agrono-
micznych, oraz postępowych gospodarzy wiejskich.
Tarnów 1879 r. 8 m. strona 207. Pisma fachowe
wyrażają się bardzo pochlebnie o tem dziełku p.
Krzyżanowskiego. Wychodzące w Warszawie cza-
sopismo *Inżynieria i budownictwo* pisze, iż całe dzieło
opracowane jest starannie i w języku przystępnym
dla każdego wyszkolonego obywatela ziemskiego,
a nawet głównie zaleca się dla właścicieli ziemskich.
Lwowska zaś *Leśniczka*, organ Tow. politechnicznego
również twierdzi, że dziełko to opracowane jest
starannie, uwzględnia trafne spostrzeżenia i doświad-
czenia tyczące się wszystkich dotąd używanych spo-
sobów ameloracyjnych, a co najwazniejsza, zastoso-
wuje takowe do właściwości i potrzeb naszych. Jako
o dziełku fachowem, możemy tylko powtórzyć zdania
fachowe, dodając ze swej strony tylko tyle, że istotnie
odznacza je wielka staranność, jasność i treściwość
wykładu. Do tekstu dodanych jest 101 rycin z za-
sładowi drzeworytniczym Jana Styfego w Warszawie;
drukowane zaś jest dziełko u Włodz. Angelusa w Tar-
nowie nakładem autora.

Od Administracyi „CZASU“.

Na pomnik Mickiewicza złożyli: Z. Se-
kowski 2 złr., Zofia L. za pośrednictwem księgarni
Milkowskiego 3 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył
N. N. z Bobru 2 złr.

kował. I oto wielki, jedyny, kardynalny błąd i
wielka plama na całym przedstawieniu ciągłym,
o której na zakończenie słów kilka dodać posta-
nowiłem. Pierwsze trzy akta prawie są niezmie-
niane i skrócone w kilku miejscach, naturalnie
z powodów scenicznych, gdzieśniedzie w zbył
szekspirowsko-szorstkich wyrażeniach zmodyfiko-
wane; słowem takie jak być powinny, przeci-
wnie sam Szekspir niby niezawodnie nie miał do
powiedzenia. Ale z aktem czwartym zaczyna się
zmiany; zrazu nieznaczne i jeszcze do darowania,
w piątym jednak dochodzą już do takich roz-
miarów, że krytyka każda surowo je skarci
winna. Zdawało się p. Dingelstedtowi, że Szeks-
pir wielką krzywdę Kleopatrze wyrządził, kiedy
jej kazał w czwartym akcie po klęsce Antoniusza
z lekka już z Cezarem kokietować, kiedy przez
bardzo łaskawe traktowanie posła Thyreusa chce
Kleopatra łaskę zwycięzcy sobie wyjednać, przez
to się może przy Egipcie utrzymać i z Anto-
nuszem tam spokojnie zamknąć. To p. Dingel-
stedt zostawił, ale wszelkie dalsze starania kró-
lowej do zyskania sobie Cezara już po śmierci
Antoniusza, zyskania choćby przez miłość i przez
to pomimo wszystkiego, pomimo straty kochanka
pozostania na tronie, to pominięte zupełnie. Kleo-
patra zmieniona przez niego, przestaje być Kleo-
patrą i szekspirowską i historyczną, o tron jej
już nie chodzi, przestaje być królową, a staje się
tylko zwykłą wierną niemiecką kochanką, która
lirycznie i poetycznie nie myśli już o niczem
wiecej, jak tylko o śmierci, o śmierci, której po-
wodem niezawodnie silniejszym niż duma kró-
lowska, niedająca jej zdobyć tryumfu Cezara
w Rzymie, jest czuła wierność i chęć połączenia
się z Antoniuszem. W ten sposób uśzlachetniając
niby moralnie Kleopatrze, zniżył ją, zmniejszył i
popuści p. Dingelstedt tak, że ani historia, ani
Szekspir by jej takiej nie poznali. A z tego
pierwszego kardynalnego błędu wynikły nowe,
jeśli nie tak sztuczne, to w każdym razie nie
wiecej do darowania. Jak wiadomo u Szekspira
w akcie piątym zamknął się już w grobie
Faraonów, królowa jeszcze nadziei nie traci, je-
szcze myśli, że się Cezar da uwieść, i jeśli jej
nałd tronu nie zostawi, to w każdym razie nie
zmusi jej do udania się z nim do Rzymu; gdy

i to ją zawodzi i gdy widzi, że wszystkie jej
nadzieje na nie, że z takim „zimnym młodzień-
cem“ nawet miłością do celu nie dojdzie, ale
że ją ów jego tryumf tak dla niej sromotny
czeka, postanawia umrzeć, oszukuje Cezara sa-
mego i jego strażę, dostaje owych jadowitych
węzów i umiera. U p. Dingelstedta inacej: ona
u niego od samej śmierci Antoniusza nie myśli
już o niczem innem, jak o śmierci a owa
obawa przed hańbą, jeśli gra w niej jaką rolę,
to tylko może ją przyspiesza.

I tu jednak Cezar także ostrożny, on chce ten
złoty łup Rzymowi pokazać, a obawiając się, że
Kleopatra wiedząc co ją czeka, może sobie ży-
cie odebrać, wysłał do niej mądrego i przezo-
nego Mecenasa, żeby on jej upiwnował, bo któż
to lepiej potrafi? I tu zaczyna się cała dorobio-
na scena, rozmowa Kleopatry z Mecenasem w gro-
bie Faraonów, doprawdy trudno się tu nie uśmie-
chnąć, gdy się choć trochę człowiek nad nimi
i nad historią zastanowi, rozmowa przez którą
chciał autor podnieść i przydużyć rolę Mecenasa,
rolę tak misternie i rozumnie zestawioną na trze-
cim planie przez Szekspira, tak mało jeśli nie
mniej o nim dziś od nas wiedzącego. A co za
scena! Mądry i chytry Mecenasa chce królową
przekonać, że jej Cezar nie złego nie robi, że
ona może sobie spokojnie na zakończenie wojny
czekać. Ale Kleopatra mądrzejsza od niego, ona
przečuła o eo tu chodzi, wie że Cezar chce ty-
ko na czasie zyskać i dlatego go tu do niej wy-
proważ, że ona jednak tego czasu tracić nie po-
winna, że wie należy się tak wzięci do Mecenasa,
ażeby mu wytłumaczyć, iż ona nie złego zro-
bić nie zamysła, żeby on sobie poszedł i Cezara
się starał o tem przekonać. Zabiera się więc na
ostro do niego, zaczyna jak najniemiłosierniej ko-
tietować, a że starego wierszokłeta łatwo się mo-
że podbić pochwałami dzieł jego, mówi mu więc
największe komplementa o jego poezyach, które
ona jeszcze kiedyś za dobrych czasów z Anto-
nuszem razem czytywała i nad ich pięknościami
się unosiła i t. d. i t. d. Tem wszystkim pod-
bity zupełnie poeta przychodzi zapewne do
przekonania, że taka uczona kobieta i spokojna
literatka, która w dodatku tak dobrego dowiodła
gustu, o niczem gwałtownem zamyslać nie może,

gdy zaś ona go o tem zapewnia, Mecenasa opusz-
cza piramidę i udaje się do Cezara, ażeby mu
coś o swoim nowym sukcesie opowiedzieć. —
Kleopatra triumfując z tego co zrobiła, spoko-
nie sobie teraz śmierć zadaje. Oto i próbka naj-
bardziej w oczy bijąca, do czego prowadzą po-
prawianie i amplifikowanie utworów nieśmiertel-
nych mistrzów — oto dowód jak przez poczęty ten
błąd prowadzi za sobą nowe, coraz grubsze, i na
śmieszności nieledwie się kończy. — Tak popuścił
Kleopatraz pokazal dyrektor Burgu Wiedniu-
wi, a jeśli oprócz tego głównego występku jaki
na niej popełnił, krótko tylko o innych mniej
wielkich jeszcze wspomnę, to dlatego tylko, ażeby
już więcej tym, aż nazbyt rozwlekłym listem
moim nie nużyć. — Nie tylko rolę Mecenasa, po-
wierzoną najlepszemu z aktorów swoich przydu-
żył i niby świetniejszą uczynił bar. Dingelstedt.
Zdawało mu się także, że Cezarowi krzywdę
Szekspir wyrządził, nie stawiając go na 1szym
planie, że jemu przecież choć jedna tyrađa efek-
towna się należy, a tej w tragedyi nie ma. Stwo-
rzył więc dopełniać Szekspira coś nowego zno-
wu, a jak znowu szesześliwie, zobaczmy zaraz.

Już po zwycięstwie pod Actium Cezar z całem
swem wojskiem oblega Aleksandryę, w której
Antoniusz i Kleopatra są zamknięci. Szekspir
lubiący sceny ludowe i zbiorowe przedstawia obóz
rzymski w nocy przed rozstrzygającą walką, w
nocy wśród której słychać jakies podziemie
i nadzwyczajne dźwięki, przerażające czuwające
strażki! Niezawodnie myślał tu poeta o owych
tajemniczych głosach przed wschodem słońca ja-
kie jak wieść niesie wydawał koles Memnona;
umyślnie jednak, jak mi się zdaje epizodycznie
to tylko nakreślił, nieledwie tak, jak żeby chciał
powiedzieć, że sam tego nie rozumie, że to rzecz
niejasna, którą do mitologii zaliczyć trzeba. Pan
Dingelstedt obawiając się zapewne, żeby te hała-
sy publiczności się nie wydały całkiem niezro-
zumiałe, dodaje wśród rozmowy żołnierzy kilka
wierszy znowu w których tłumaczy co to są te
dziwne dźwięki, że to posag Memnona je wydaje,
że zaś one są dobrym prognostykiem dla Cezara
a złym dla Antoniusza. Cemu tak właśnie, a
nie odwrotnie, mniejsza o to, jak zresztą o rzecz
samą, która

KONCERT. Przed 22 laty zachwycał się Kraków 40-letnim chłopczykiem, który z wielkim powodzeniem dawał się słyszeć w koncertach. Dziś wyrósł z niego jeden z najzdolniejszych skrzypków. P. Friedberg kształcił się w Wiedniu w konserwatorium, był ulubionym uczniem Helmesbergera. Po niejakiem czasie otrzymał bardzo korzystną posadę w Operze wiedeńskiej jako solo-skrzypek. Później o-farował mu Bilze dyrektor muzyki królewskiej w Berlinie miejsce pierwszego skrzypka. Lecz wkrótce, z powodu różnic, laurów i rozgłosu świeży umysł młodego artysty popchnął go do artystycznej podróży po Europie. Popisywał się w Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie, Petersburgu, Pessio, Wiedniu i t. d., z wielkim powodzeniem. Wszystkie powagi muzyczne zachwyciły się szczególnie niezwykłym pięknem wykonaniem dzieł Paganiniego. Program wczorajszego koncertu był bardzo skromny na pozór. Dwie zaledwie kompozycje figurowały na afiszu. A jednak wdzianci jesteśmy koncertantowi za ich wybór. P. F. rozpoczął wczorajszą popis koncertem Paganiniego, owym słynnym, niesłychanie trudnym koncertem, który jest kamieniem próbnym najlepszych skrzypków. Dawno Kraków nie słyszał kas-kadów tonów, które mistrz w tem swoim dziele tak obficie wylewał. Jest to jedna z najtrudniejszych kompozycji. Słusznie przyznaje krytyka niemiecka p. F. niezrównane wykonanie dzieł Paganiniego. Jego wczorajsze Koncerto było wzorem popisów. Biegłość, mechanizm pana Friedberga wcale nie ustępuje w uczuciu, które na każdym miejscu dźwięcznie panuje. Niewiemy co na pierwszym klasie planie. Jego *staccato* jest mistrzowskie, a sposób w jaki wykonywał *flautato*, dowodzi takiej wprawy, pracy i takiego talentu, że wyborne skrzypce muszą stać na drugim planie. Podziwiać tużdz należy łatwość i pewność akordów i oktaw. Rapsodia węgierska prawdziwy wywołała entuzjazm. Rytm całej tej trudnej kompozycji zalegał bardzo od duszy wykonawcy, od poczuć, owej werwy, której wymagają od wszystkich węgierskich *rapsodji*. Niewyobrażamy sobie jej lepiej odegranej. Kto słyszał wczorajsze wykonanie przyznać musi, że szalone tempo *all-gro vivace*, które tak zgodnie i dziarsko z fortepianem brzmiało, a w karby akcentu węgierskiego wzięto, słusznie wywołało uniesienie w całej sali. P. Friedberg po kilka razy wychodząc, dziękować musiał zachwyczonej publiczności. Słowem gra koncertanta odznacza się śmiałością i pięknem pociąganiem smyczka, czystością tonów, które wiążą się w najtrudniejszych pasażach mimo najprędszego tempa, pozwalają słuchaczom zachwycić się melodią. Gra jego spokojna, pełna taktu, pełność rztu ręki, oznacza artystę w całym słowa tego znaczeniu i dowodzi, że p. Helmesberger niepo-spolitego miał ucznia. P. Friedberg w dalszej podróży zatrzyma się kilka dni we Lwowie.

Gospodarstwo handlu i przemysłu.

Kasa wkladkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc październik 1879 r.
Pozostałość z dn. 30 wrześ.
1879 r. z. 364,297 c. 91—
Wpłynęło w miesiącu październ. b. 27,658 c. 25—
Razem z. 391,956 c. 16—
Wypłacono na 185 książeczek, z których 37 umorzono łączną kwotę z. 40,993 c. 57—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładów 8 z. 50 cent.—
Pozostałość z dn. 31 październ.
1879 roku wynosi z. 350,962 c. 59—

Wiedeń 2 grudnia.

Okowita. Na naszym targowisku przy niewielkim ruchu cena trzyma się na wysokości 37 zł. Peazt, 1go grudnia: 35 25—36— z. — Wrocław, 1go grudnia: w mieście 59 20 mrk. placem — Szczecin, 1go grudnia: w mieście 59 20 mrk. placem — Szwecja, 1go grudnia: w mieście 57 80 mrk., na grudzień 57 10 mrk., na wiosnę 59 80. — Berlin, 1go grudnia: w mieście 59 20 mrk., na grudzień-styczeń 58 70 mrk., w kwienc-maj 60 30 mrk., na maj-czerw. 60 60 mrk. — Paryż, 1go grudnia: na ten miesiąc 68—

frnk., na styczeń 68— frnk., na styczeń kwiecień 68-25 frnk., na maj-sierpień 68-25 frnk.
Wiedeń, 2go grudnia: za 50 kilo z dwor-
ca z clem 9-75 str.— Tryest, 1go grudnia: za 100 kilo bez cta 12— str.— Brema, 1go grudnia: za 50 kilo 8 95 mrk.— Hamburg, 1go grudnia: w mie-
scu 8 90 mrk., na grudzień 8 90 mrk., na styczeń-marz. 9 20 mrk.— Antwerpia, 1go grudnia: za 100 kilo 23— frk.— Nowy Jork, 1go grudnia: za galonę (—2,5 kilo) 8 7/8 ct. pap., w Filadelfii 8 1/8 ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Moskwa 2 grudnia. Car Aleksander przybył tu wczoraj wieczór o godzinie 9ej.
Bukareszt 2 grudnia. Dziennik nrzędowy ogłasza odwołanie ministra skarbu, że rząd nie zaciąga żadnej nowej pożyczki oraz zaprzecza złośliwym pogłoskom o nowej emisji biletów hipotecznych i innych podobnych papierów.

W dyskusji ogólnej nad ustawą wojskową w wiedeńskiej Izbie deputowanych referenci mniejszości komisji zastrzegali się przedewszystkiem przeciwko podejrzeniu, jakoby w traktowaniu tej kwestii starali się o dopięcie celów stronnicych. Ponieważ jedynym poprzedzającym ich mowa, referent większości, podejrzenia tego na nich nie rzucił, wysunili widać zarzut ten jedynie z su-znaczenia swego, które ich do takiego zastrzeżenia skłoniło. Natomiast rzucali w ostatnich dniach dzienniki wiedeńskie podejrzenia tego rodzaju na Czerniów, ci więc mieli przyczynę poruszenia tej kwestii, a załatwili ją prostem odwołaniem, że praw swych, dobrze nabytych, oddaniem awych głosów kupować nie myślą, ale za to tem śmie-liej i otwarciej żądają ich będą. Deputowani pol-scy, na których podejrzenie tego rodzaju padać nie mogło, motywowali odwołanie swe, że za wnioskiem rządowym głosować będą, z wyższego stanowiska, względami na potęgę i znaczenie państwa. Łączyło się z nimi na tem stanowisku stronnictwo prawa. Pod oratorskim względem odznaczała się mowa dep. Clam-Martinitza, która uzbudziła znaczną siłą dobitnie wyrażonych argu-mentów. Siła zbrojna Austrii, mówił między in-nymi, musi być imponująca. U przyjaciół swych musi Austria uchodzić za silnego przyjaciela, u nieprzyjaciół za silnego nieprzyjaciela. Wtenczas nie zabraknie jej aliansów. Ale nie wiele zna-czyłyby głos jej w stosunkach dyplomatycznych, gdyby Europa co rok w listopadzie jeszcze wie-dzieć nie mogła, jaką ustawę wojenną Austria mieć będzie w styczniu następnego roku. Skoro tylko mowy czterech deputowanych, którzy się w dyskusji nad ustawą wojskową do głosu za-wnioskiem rządowym zapisali, wypowiedziane zo-staną, prawica wniesie o zamknięcie dyskusji. Z tej przyczyny dyskusja ogólna skończy się już zapewne na posiedzeniu dzisiejszym.

W wydziale podatkowym Izby deputowanych oświadczył zastępca ministra finansów p. Chertek, że elaboratu komisji ścisłej dotąd nie ode-brano, dla tego zdania swego względem różnych wniosków do ustawy podatku gruntowego objawić jeszcze nie może. Musi zresztą pierwę sprawę te-Radzie ministerjalnej przedłożyć, która stosowną po-wiemnie decyzyę. Co do swej osoby, oświadczył tylko może, że dawnego stanowiska swego, za-kreślonego w wniosku rządowym nie zmienił. Po-dosyć długiej dyskusji, w której p. Krzeczunowicz bronił elaboratu komisji ścisłej, a któ-remu się mniejszość Wydziału podatkowego sprze-ciwiała, postanowiono prosić rząd, aby się względem poruszonych kwestyj na następ-nem posiedzeniu Wydziału oświadczył.

Wydział budżetowy zmniejsza dosyć znacznie niektóre pozycje preliminarza dochodów, przez co niedobór okaże się większym, niż go podał p. Chertek. Zmniejszanie to ma być strone praktyczną, że Izba będzie mogła w stosowniejszy sposób o-pokryciu jego zaradzić. Przy pozycy dochodów z salin, Wydział uchwalił rozuczyne: „wzwać rząd, o sprzedawanie pewnej ilości soli dla bytła

przeznaczonej (*Viehslaz*) po umiarkowanych co-nach.”

Korespondent nasz wiedeński w liście onegdaj-szym nadmieniał jako pogłoskę o rozpoczęciu przez ks. Bismarka kampanii dyplomatycznej względem „uporządkowania granicy niemiecko-rosyjskiej” w kierunku tak zwanej granicy Knešobek. (Gra-nica pomieniona odnosi się do traktatu kaliskie-go z r. 1813, który się tyczył rozgraniczenia po-siadłości ówczesnego Księstwa Warszawskiego. Nie należy więc brać tego traktatu za domniema-nie dążenie Niemiec do rozciągnięcia zaborów swoich po Wisłę, jak to było po trzecim rozbio-rze. Właśnie donoszą nam, że w lipskim *Histori-sches Taschenbuch* na r. 1879 znajduje się arty-kul traktujący o pruskiej granicy wschodniej i pozwalający mniemać, iż służy on do przygo-towania kwestyi, o poruszeniu której wspominał nasz korespondent.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że rząd ro-syjski przedsięwziął teraz właśnie w Królestwie Polskiem ważne roboty fortyfikacyjne i że je pro-wadzi z wielkim pośpiechem, mianowicie około Zamościa i Modlina.

Stronnictwo liberalne w sejmie pruskim po-zykało sobie kanclerza przez powołanie w kwestyi nabywania kolei żelaznych. Zdaje się, że ks. Bis-mark chwycił się tej sposobności, aby partye te-ując i nie być przeto zawistnym od konserwa-tów i centrum. Napisał też list do Miquela z po-dziękowaniem za postawę partii liberalnej w kwe-styi kolei. *National Ztg* pisze też, że kanclerz wyraził frakcji narodowo-liberalnej zadowolenie swoje, a *Tribune* dodaje, że doniesienie powyż-sze polega na mylnym zrozumieniu rzeczy; gdyż kanclerz nie wyraził się wcale z powodu uchwa-łonych przez komisję rękomin przy nabywaniu kolei. Bądź co bądź, pewno przeochylenie się li-berałów ku widokom kanclerza, nie zostało prze-zed odepchnięciem, lecz owszem będzie wyszki-łanem.

Do uwag naszych na wstępie o najwęższym programie lewicy dodać winniśmy: do charaktery-styki obecnych stosunków wewnętrznych Fran-cyi należy formalny kompromis rządu z lewicą, na mocy którego rząd obiecał czynić zadość żądaniom lewicy i przyjąć jej program, pod warunkiem, że się z jej pomocą utrzyma przy-władzy i że zaniecha dopinania się o bez-względna amnestye dla komunistów. Dla tego też na zebraniu się lewicy znani radykalni Spuller, Brisson i Floquet oświadczyli, że nie we-szliby do gabinetu, co jest rzeczą naturalną; wo-lą oni bowiem rządzić gabinetem, niż sami go utworzyć upaść przed koalicją umiarkowa-nych liberałów i prawicy. W duchu przyszłego programu uchwalila Izba wniosek Maigne (nie Magne, jak nam wczoraj telegrafowano) zniesio-nie ustawy zabraniającej robót w niedzielę. Nie idzie tu o roboty w zamknięciu własnego miesz-kania, lecz o takie roboty, które otwierają się pro-wadzone, jak np. budowanie domów. Nadaremnie Keller zwracał uwagę Izby, że w protestanckiej Anglii, w republikach Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii niedziela jest świętą obchodzoną. Uchwa-lila też Izba wniosek Devaux, aby znieść insty-tucye kapłanów wojskowych wychodząc z tej za-sady, że jak państwo, tak i wojsko jest bezwy-znaniowe.

Peter Lloyd dowiaduje się z Konstantynopola ciekawych szczegółów o stanowisku Rosyi do Turcyi, która mają pochodzić z dobrego źródła. Książę Łabanow miał przed wyjazdem powiedzieć: „Mogę teraz odjechać bez obawy, bo poseł an-gielski lepiej prowadzi sprawy poselstwa rosyjs-kiego niż wszyscy dyplomaci rosyjscy.” Po za-plecami Layarda bowiem, kiedy on się dąsał, ks. Łabanow był codziennie w pałacu sultana i ja-ko jego poufny i nastąpiło zbliżenie się Turcyi do Rosyi. Prawda jest, że poseł rosyjski namawiał Sultana, aby przyjął propozycje reform Layarda, niemniej poseł francuski Fournier za-lecał Sultaniowi reformy w Azji mniejszej, ale ząd można wnosić o szczeroci tych rad i Fournie-rowi właśnie przypisują, iż Porta dała wiary go-rosowie, że niebawem stanie przymierze Francyi, Włoch i Rosyi. Korespondent twierdzi, że Nedim mniej jest niebezpieczny Anglii niż Said. Teraz przeważa chęć okazywania przychylności tak da-lece, że Aleko baszy przebaczone wszystkie grze-chy, jakich się dopuścił przeciw Sultanowi, aby

tylko nie narazić się Rosyi. Nie zdaje się, aby istniał formalny traktat między Rosyą a Turcyą, bo nie ma do niego podstawy. Wiadomo jednak, że ks. Łabanow bawiąc w Liwadii, robił Carowi wyraźne propozycje względem związania się z Tur-cyą pod pewnymi warunkami i na pewne przypadki oznaczone z góry, ale wiadomo także, iż rada ta pozostała bez rezultatu. Może jeszcze stan rzeczy nie jest po temu, a może także, iż stanowcze wy-stąpienie Anglii wstrzymało Portę od kroków, których niebezpieczeństwo było wobec rozkazów danych flocie angielskiej, widoczne. Prawda zaś jest, że Sultani jest przychylnym Rosyi i szul-szym na pochwleństwa dyplomatów rosyjskich, niż na surowe upomnienia posła angielskiego. Said utrzymuje Sultana w tem usposobieniu, że zupeł-nie niedbają już w Konstantynopolu o los macho-metów w Rumelii.

Jeśli się plan marszu Muklara baszy nie zmie-ni, powinien być stanęd 2 grudnia w Gusyni. Stan rozdzielenia, w jakim się znajdują Arnauci, kaže się spodziewać, że się bez krwawych zajśe nie obędzie. Arnauci bowiem zaczynają już na-padać na oddziały turckie i nie dawno zabrali dosyć znaczny transport amunicyi między Mitro-wicą a Nowym Bazarem.

W adresie skupczyń bułgarskiej znajdują się dwa punkta charakterystyczne: pochwalenie ks. Aleksandra za to, że najpierw oddał wizyte car-owi-osobodzielcowi a dopiero potem innym dworom (!) i wyrażenie nadziei, że Arab Tabia Bułgarii przysądzą zostanie. Reszta adresu po-wstać głównie na złą gospodarkę finansową. Nie omyliliśmy się więc twierdząc przed kilku dniami, że ruch opozycyjny ma barwę rosyjską, chociaż konsul generalny rosyjski starał się wpłynąć na złagodzenie adresu, raz dla tego, żeby nie dra-żnić niepotrzebnie mocarstw europejskich a potem i dla pokrycia obrażenia ludu na rozmaite słabo-ści na polu finansowym, które zapewne i z kie-szeniami rosyjskimi miały pewien związek. Ka-rawel sam starał się o zmniejszenie adresu, ale daremnie. Większość skupczyń znajduje się w sta-nie febrzyznego rozdrażnienia. Jak *Pol. Corr.* z d. 30 listopada donosi, ks. Aleksander powołał dotychczasowego posła w Konstantynopolu Zuko-wa do Sofii, podobno w celu powierzenia mu mi-ayli złożenia nowego gabinetu. Książę stara się po-dobno przedewszystkiem o utrzymanie ministra wojny Parenowa, ażeby organizacja armii nie doznała przerwy. Opozycja jednak na to zgodzić się dotąd niecho. Mimowoli przychodzi na myśl odpowiedź, jaką dał Bismark ks. Aleksandrowi, pytającemu go się o radę, czy ma przyjąć tron bułgarski. „Czemu nie— powiedział mu wówczas kanclerz — będziesz miał zawsze w życiu swo-jem miłe wspomnienie”. Zdaje się, że obecne u-sposobienie Bułgarów jest już początkiem tego procesu, który rzeczywistość panowania jego nad Bułgaryą zamieni z czasem w „miłe wspomnie-nie”.

Ostatnie telegramy „Czasu.”

Buda-Peszt 2 grudnia wieczór. Izba wy-sza uchwala przedłożenie ustawy wojskowej na lat 10.

Berlin 2go grudnia wieczór. Na interpelacye wniesione w sejmie o przedłożenie małego stanu obiężenia, odpowiedział minister spraw wew-nętrznych, iż stan rzeczy, jaki trwał w roku ze-szłym, trwa dalej a tajna agitacya socyalno-de-mokratyczna wzmożła się i dawne związki z za-granicą utrzymywane są dalej. Z tego powodu nieuniknionem jest utrzymanie stanu obiężenia.

Berlin 3 grudnia. Jak donosi telegram po-znański w *Nordd. allg. Ztg.* księgosusz szczyrzy się w Królestwie Polskiem; z tego więc powodu oczekują zamknięcia granicy ze strony pruskiej kordonem wojska.

Paryż 2 grudnia. Waddington oświadczył w Izbie, iż rząd nie może przyjąć narzuconego sobie programu; parlament musi otworcie powie-dzieć, czy ministerium posiada jego zaufanie albo nie; jeżeli zaufanie to nie jest zupełnem, gabinet poda się do dymisyi (oklaski z centrum i z lewicy). Posiedzenie zostało zamkniętem bez żadnego dalszego zajęcia.

Petersburg 2 grudnia. Doniesienia prasy

zagranicznej o mianowaniu teraźniejszego ministra dóbr Wajujewa ministrem spraw zagranicznych są bezzasadne. Minister Wajujew nigdy nie należał do zawodu dyplomatycznego i nigdy nie okazywał skłonności przeniesienia się do tego za-wodu. W tutejszych sferach rządowych nie też nie słychać obecnie o jego mianowaniu. Książę Goreszakov nie podał się dotych-czas o uwolnienie od obowiązków. Gdyby miał to uczynić, najbliższym, co by zastąpił, byłby, jak się zdaje, towarzysz ministra Giers, który fakty-cznie zarządzał przez znaczną część roku mini-sterstwem spraw zagranicznych.

Petersburg 2 grudnia. Donoszą z Moskwy z d. 1 b. m. wieczór, że kiedy Cesarz już tam sta-nął, drugi pociąg cesarski będący jeszcze w dro-dze doznał wypadku, że jeden wagon z pakunka-mi w skutku eksplozyi wyleciał w powietrze, przez co siedm wagonów wykoszczyło z szyn. Nikt z lu-dzi nie doznał szkody.

Petersburg 3 grudnia. Goniec urzędowy ogłasza następujący telegram generał-gubernatora Moskwy: Podczas wjazdu pociągu wiozącego pakunki cesarskie w dzielnicy Rogozską Moskwy d. 1 grudnia o godz. 11ej wieczór nastąpił wy-buch, w skutku którego pociąg wykościł się i wagon z bagażami wywrócił się, a dwa wagony osobowe stanęły w poprzek szyn. W skutku wy-buchu powstał na poziomie dworca dół 8 arszyn-ów szeroki a 7 długi. Nikt z ludzi nie doznał przytem szkody. Wyśledzono dom, z którego mnia była podłożona i przystąpiono bezzwłocznie do szukania sprawców.

Moskwa 2 grudnia. Wczoraj o godz. 11ej wieczór z powodu przyjazdu Cara było przyjęcie w pałacu Kremlu. Przed ukazaniem się Cara mar-szałek szlachty odezwał wiadomość o strasznej katastrofie wczorajszej. Wiadomość ta przerażała wszystkich, poczem powstał powszechny okrzyk ra-dości i wołano hurra! Car ukazał się w sali S. Je-zego po północy i przyjmował z rąk gminy miasta chleb i sól i miał następującą przemowę: Cieszy mię, Panowie, że Was znów widę i pamiętam ozna-ki waszej wierności i przywiązania z powodu smut-nego zdarzenia dnia 2 kwietnia. Też same uczucia były mi wyrażone ze waszych stron Rosyi. Ale zapewne już słyszeliście o wczorajszym wypadku. Bóg ochronił mnie i tych waszych, którzy ze mną jechali do Moskwy. Troskliwy o Rosyę, spu-ściłem się na Opatrzność; wszelam się do was i do wszystkich dobrze myślących ludzi w celu wy-pięnienia złego, które zapuściło korzenie; zwracam się do was jako rodziców, abyście prowadzili dzieci wasze po drogach prawdy i dobrego, i abyście wychowali nie złośliwców, ale pożytecznych mężów, prawdziwych obywateli Rosyi. — Słowa te przy-jęte były okrzykami. Cesarz spodziewany jutro w Petersburgu.

Niż 2 grudnia. Sejm uchwalił 113 głosami przeciw 35 adres wyrażający najzupełniejszą przy-wieź do księcia i gorące uznanie dla rządu.

Kursa. — Wiedeń 3 grudnia, godz. 2 m. 30

po pol. Renta papierowa 68-60. — Renta srebrna 70-75. — Renta złota 80 95. — Losy z r. 1880 120 25. — Akcy Banku Narodowego 841—. — Akcy kredytowe 281-25. — Londyn 118-55. — Srebro —. — Napoleon 9-30. — Lombardy 82—. — Losy z roku 1864 164-75. — Akcy kolei Karola Ludwika 243—. — Akcy kolei Lwowski-Czerniowieckiej 146—. — Akcy kolei węg. półn.-wschod. 130-25. — Anglo-Bank 137-20. — Obligacje indenn. galic. 95-75. — Losy prem. węgierskie 109-25. — Akcy kolei Koszyckie-Bog. 114—. — Akcy kolei półn.-zach. austr. 146-25. 6% Listy zast. hipoteczne 98-75. — Marki 57-65. Ruble 122-25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemi. 94-50.

Uspokojenie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kursy pieniędzy i papierów państw.				Kursy papierów państw.				Kursy papierów państw.				Kursy papierów państw.				Kursy papierów państw.				Kursy papierów państw.			
Zmianów 3 Grudnia				Zmianów 3 Grudnia				Zmianów 3 Grudnia				Zmianów 3 Grudnia				Zmianów 3 Grudnia				Zmianów 3 Grudnia			
Renta papierowa 100 zł				Renta papierowa 100 zł				Renta papierowa 100 zł				Renta papierowa 100 zł				Renta papierowa 100 zł				Renta papierowa 100 zł			
Renta srebrna 100 zł				Renta srebrna 100 zł				Renta srebrna 100 zł				Renta srebrna 100 zł				Renta srebrna 100 zł				Renta srebrna 100 zł			
Renta złota 100 zł				Renta złota 100 zł				Renta złota 100 zł				Renta złota 100 zł				Renta złota 100 zł				Renta złota 100 zł			
Losy z r. 1880				Losy z r. 1880				Losy z r. 1880				Losy z r. 1880				Losy z r. 1880				Losy z r. 1880			
Losy z r. 1864				Losy z r. 1864				Losy z r. 1864				Losy z r. 1864				Losy z r. 1864				Losy z r. 1864			
Losy z r. 1860				Losy z r. 1860				Losy z r. 1860				Losy z r. 1860				Losy z r. 1860				Losy z r. 1860			
Losy z r. 1856				Losy z r. 1856				Losy z r. 1856				Losy z r. 1856				Losy z r. 1856				Losy z r. 1856			
Losy z r. 1852				Losy z r. 1852				Losy z r. 1852				Losy z r. 1852				Losy z r. 1852				Losy z r. 1852			
Losy z r. 1848				Losy z r. 1848				Losy z r. 1848				Losy z r. 1848				Losy z r. 1848				Losy z r. 1848			
Losy z r. 1844				Losy z r. 1844				Losy z r. 1844				Losy z r. 1844				Losy z r. 1844				Losy z r. 1844			
Losy z r. 1840				Losy z r. 1840				Losy z r. 1840				Losy z r. 1840				Losy z r. 1840				Losy z r. 1840			
Losy z r. 1836				Losy z r. 1836				Losy z r. 1836				Losy z r. 1836				Losy z r. 1836				Losy z r. 1836			
Losy z r. 1832				Losy z r. 1832				Losy z r. 1832				Losy z r. 1832				Losy z r. 1832				Losy z r. 1832			
Losy z r. 1828				Losy z r. 1828				Losy z r. 1828				Losy z r. 1828				Losy z r. 1828				Losy z r. 1828			
Losy z r. 1824				Losy z r. 1824				Losy z r. 1824				Losy z r. 1824				Losy z r. 1824				Losy z r. 1824			
Losy z r. 1820				Losy z r. 1820				Losy z r. 1820				Losy z r. 1820				Losy z r. 1820				Losy z r. 1820			
Losy z r. 1816				Losy z r. 1816				Losy z r. 1816				Losy z r. 1816				Losy z r. 1816				Losy z r. 1816			
Losy z r. 1812				Losy z r. 1812				Losy z r. 1812				Losy z r. 1812				Losy z r. 1812				Losy z r. 1812			
Losy z r. 1808				Losy z r. 1808				Losy z r. 1808				Losy z r. 1808				Losy z r. 1808				Losy z r. 1808			
Losy z r. 1804				Losy z r. 1804				Losy z r. 1804				Losy z r. 1804				Losy z r. 1804				Losy z r. 1804			
Losy z r. 1800				Losy z r. 1800				Losy z r. 1800				Losy z r. 1800				Losy z r. 1800				Losy z r. 1800			
Losy z r. 1796				Losy z r. 1796				Losy z r. 1796				Losy z r. 1796				Losy z r. 1796				Losy z r. 1796			
Losy z r. 1792				Losy z r. 1792				Losy z r. 1792				Losy z r. 1792				Losy z r. 1792				Losy z r. 1792			
Losy z r. 1788				Losy z r. 1788				Losy z r. 1788				Losy z r. 1788				Losy z r. 1788				Losy z r. 1788			
Losy z r. 1784				Losy z r. 1784				Losy z r. 1784				Losy z r. 1784				Losy z r. 1784				Losy z r. 1784			
Losy z r. 1780				Losy z r. 1780				Losy z r. 1780				Losy z r. 1780				Losy z r. 1780				Losy z r. 1780			
Losy z r. 1776				Losy z r. 1776				Losy z r. 1776				Losy z r. 1776				Losy z r. 1776				Losy z r. 1776			
Losy z r. 1772				Losy z r. 1772				Losy z r. 1772				Losy z r. 1772				Losy z r. 1772				Losy z r. 1772			
Losy z r. 1768				Losy z r. 1768				Losy z r. 1768				Losy z r. 1768				Losy z r. 1768				Losy z r. 1768			
Losy z r. 1764				Losy z r. 1764				Losy z r. 1764				Losy z r. 1764				Losy z r. 1764				Losy z r. 1764			
Losy z r. 1760				Losy z r. 1760				Losy z r. 1760				Losy z r. 1760				Losy z r. 1760				Losy z r. 1760			
Losy z r. 1756				Losy z r. 1756				Losy z r. 1756				Losy z r. 1756				Losy z r. 1756				Losy z r. 1756			
Losy z r. 1752				Losy z r. 1752				Losy z r. 1752				Losy z r. 1752				Losy z r. 1752				Losy z r. 1752			
Losy z r. 1748				Losy z r. 1748				Losy z r. 1748				Losy z r. 1748				Losy z r. 1748				Losy z r. 1748			
Losy z r. 1744				Losy z r. 1744				Losy z r. 1744				Losy z r. 1744				Losy z r. 1744				Losy z r. 1744			
Losy z r. 1740				Losy z r. 1740				Losy z r. 1740				Losy z r. 1740				Losy z r. 1740				Losy z r. 1740			
Losy z r. 1736				Losy z r. 1736				Losy z r. 1736				Losy z r. 1736				Losy z r. 1736				Losy z r. 1736			
Losy z r. 1732				Losy z r. 1732				Losy z r. 1732				Losy z r. 1732				Losy z r. 1732				Losy z r. 1732			
Losy z r. 1728				Losy z r. 1728				Losy z r. 1728				Losy z r. 1728				Losy z r. 1728				Losy z r. 1728			
Losy z r. 1724				Losy z r. 1724				Losy z r. 1724				Losy z r. 1724				Losy z r. 1724				Losy z r. 1724			
Losy z r. 1720				Losy z r. 1720				Losy z r. 1720				Losy z r. 1720				Losy z r. 1720				Losy z r. 1720			
Losy z r. 1716				Losy z r. 1716				Losy z r. 1716				Losy z r. 1716				Losy z r. 1716				Losy z r. 1716			
Losy z r. 1712				Losy z r. 1712				Losy z r. 1712				Losy z r. 1712				Losy z r. 1712				Losy z r. 1712			
Losy z r. 1708				Losy z r. 1708				Losy z r. 1708				Losy z r. 1708				Losy z r. 1708				Losy z r. 1708			
Losy z r. 1704				Losy z r. 1704				Losy z r. 1704				Losy z r. 1704				Losy z r. 1704				Losy z r. 1704			
Losy z r. 1700				Losy z r. 1700				Losy z r. 1700				Losy z r. 1700				Losy z r. 1700				Losy z r. 1700			
Losy z r. 1696				Losy z r. 1696				Losy z r. 1696				Losy z r. 1696				Losy z r. 1696				Losy z r. 1696			
Losy z r. 1692				Losy z r. 1692				Losy z r. 1692				Losy z r. 1692				Losy z r. 1692				Losy z r. 1692			
Losy z r. 1688				Losy z r. 1688				Losy z r. 1688				Losy z r. 1688				Losy z r. 1688				Losy z r. 1688			
Losy z r. 1684				Losy z r. 1684				Losy z r. 1684				Losy z r. 1684				Losy z r. 1684				Losy z r. 1684			
Losy z r. 1680				Losy z r. 1680				Losy z r. 1680				Losy z r. 1680				Losy z r. 1680				Losy z r. 1680			
Losy z r. 1676				Losy z r. 1676				Losy z r. 1676				Losy z r. 1676				Losy z r. 1676				Losy z r. 1676			
Losy z r. 1672				Losy z r. 1672				Losy z r. 1672				Losy z r. 1672				Losy z r. 1672				Losy z r. 1672			
Losy z r. 1668				Losy z r. 1668				Losy z r. 1668				Losy z r. 1668				Losy z r. 1668				Losy z r. 1668			
Losy z r. 1664				Losy z r. 1664				Losy z r. 1664				Losy z r. 1664				Losy z r. 1664				Losy z r. 1664			
Losy z r. 1660				Losy z r. 1660				Losy z r. 1660				Losy z r. 1660				Losy z r. 1660				Losy z r. 1660			
Losy z r. 1656				Losy z r. 1656				Losy z r. 1656				Losy z r. 1656				Losy z r. 1656				Losy z r. 1656			
Losy z r. 1652				Losy z r. 1652				Losy z r. 1652				Losy z r. 1652				Losy z r. 1652				Losy z r. 1652			
Losy z r. 1648				Losy z r. 1648				Losy z r. 1648				Losy z r. 1648				Losy z r. 1648				Losy z r. 1648			
Losy z r. 1644				Losy z r. 1644				Losy z r. 1644				Losy z r. 1644				Losy z r. 1644				Losy z r. 1644			
Losy z r. 1640				Losy z r. 1640				Losy z r. 1640				Losy z r. 1640				Losy z r. 1640				Losy z r. 1640			
Losy z r. 1636				Losy z r. 1636				Losy z r. 1636				Losy z r. 1636				Losy z r. 1636				Losy z r. 1636			
Losy z r. 1632				Losy z r. 1632				Losy z r. 1632				Losy z r. 1632				Losy z r. 1632				Losy z r. 1632			
Losy z r. 1628				Losy z r. 1628				Losy z r. 1628				Losy z r. 1628				Losy z r. 1628				Losy z r. 1628			
Losy z r. 1624				Losy z r. 1624				Losy z r. 1624				Losy z r. 1624				Losy z r. 1624				Losy z r. 1624			
Losy z r. 1620				Losy z r. 1620				Losy z r. 1620				Losy z r. 1620				Losy z r. 1620				Losy z r. 1620			
Losy z r. 1616				Losy z r. 1616				Losy z r. 1616				Losy z r. 1616				Losy z r. 1616				Losy z r. 1616			
Losy z r. 1612				Losy z r. 1612				Losy z r. 1612				Losy z r. 1612				Losy z r. 1612				Losy z r. 1612			
Losy z r. 1608				Losy z r. 1608				Losy z r. 1608				Losy z r. 1608				Losy z r. 1608				Losy z r. 1608			
Losy z r. 1604				Losy z r. 1604				Losy z r. 1604				Losy z r. 1604				Losy z r. 1604				Losy z r. 1604			
Losy z r. 1600				Losy z r. 1600				Losy z r. 1600				Losy z r. 1600				Losy z r. 1600				Losy z r. 1600			
Losy z r. 1596				Losy z r. 1596				Losy z r. 1596				Losy z r. 1596				Losy z r. 1596				Losy z r. 1596			
Losy z r. 1592				Losy z r. 1592				Losy z r. 1592				Losy z r. 1592				Losy z r. 1592				Losy z r. 1592			
Losy z r. 1588				Losy z r. 1588				Losy z r. 1588				Losy z r. 1588				Losy z r. 1588				Losy z r. 1588			
Losy z r. 1584				Losy z r. 1584				Losy z r. 1584				Losy z r. 1584				Losy z r. 1584				Losy z r. 1584			
Losy z r. 1580				Losy z r. 1580				Losy z r. 1580				Losy z r. 1580				Losy z r. 1580				Losy z r. 1580			
Losy z r. 1576				Losy z r. 1576				Losy z r. 1576				Losy z r. 1576				Losy z r. 1576				Losy z r. 1576			
Losy z r. 1572				Losy z r. 1572				Losy z r. 1572				Losy z r. 1572				Losy z r. 1572				Losy z r. 1572			
Losy z r. 1568				Losy z r. 1568				Losy z r. 1568				Losy z r. 1568				Losy z r. 1568				Losy z r. 1568			
Losy z r. 1564				Losy z r. 1564				Losy z r. 1564				Losy z r. 1564				Losy z r. 1564				Losy z r. 1564			
Losy z r. 1560				Losy z r. 1560				Losy z r. 1560				Losy z r. 1560				Losy z r. 1560				Losy z r. 1560			
Losy z r. 1556				Losy z r. 1556				Losy z r. 1556				Losy z r. 1556				Losy z r. 1556				Losy z r. 1556			
Losy z r. 1552				Losy z r. 1552				Losy z r. 1552				Losy z r. 1552				Losy z r. 1552				Losy z r. 1552			
Losy z r. 1548				Losy z r. 1548				Losy z r. 1548				Losy z r. 1548				Losy z r. 1548				Losy z r. 1548			
Losy z r. 1544				Losy z r. 1544				Losy z r. 1544				Losy z r. 1544				Losy z r. 1544				Losy z r. 1544			
Losy z r. 1540				Losy z r. 1540				Losy z r. 1540				Losy z r. 1540				Losy z r. 1540				Losy z r. 1540			
Losy z r. 1536				Losy z r. 1536				Losy z r. 1536				Losy z r. 1536				Losy z r. 1536				Losy z r. 1536			
Losy z r. 1532				Losy z r. 1532				Losy z r. 1532				Losy z r. 1532				Losy z r. 1532				Losy z r. 1532			
Losy z r. 1528				Losy z r. 1528				Losy z r. 1528				Losy z r. 1528				Losy z r. 1528				Losy z r. 1528			
Losy z r. 1524				Losy z r. 1524				Losy z r. 1524				Losy z r. 1524				Losy z r. 1524				Losy z r. 1524			
Losy z r. 1520				Losy z r. 1520				Losy z r. 1520				Losy z r. 1520				Losy z r. 1520				Losy z r. 1520			
Losy z r. 1516				Losy z r. 1516				Losy z r. 1516				Losy z r. 1516				Losy z r. 1516				Losy z r. 1516			
Losy z r. 1512				Losy z r. 1512				Losy z r. 1512				Losy z r. 1512				Losy z r. 1512				Losy z r. 1512			
Losy z r. 1508				Losy z r. 1508				Losy z r. 1508				Losy z r. 1508				Losy z r. 1508				Losy z r. 1508			
Losy z r. 1504				Losy z r. 1504				Losy z r. 1504				Losy z r. 1504				Losy z r. 1504				Losy z r. 1504			
Losy z r. 1500				Losy z r. 1500				Losy z r. 1500				Losy z r. 1500				Losy z r. 1500				Losy z r. 1500			
Losy z r. 1496				Losy z r. 1496				Losy z r. 1496				Losy z r. 1496				Losy z r. 1496				Losy z r. 1496			
Losy z r. 1492				Losy z r. 1492				Losy z r. 1492				Losy z r. 1492				Losy z r. 1492				Losy z r. 1492			
Losy z r. 1488				Losy z r. 1488				Losy z r. 1488				Losy z r. 1488				Losy z r. 1488				Losy z r. 1488			
Losy z r. 1484				Losy z r. 1484				Losy z r. 1484				Losy z r. 1484				Losy z r. 1484				Losy z r. 1484			
Losy z r. 1480				Losy z r. 1480				Losy z r. 1480				Losy z r. 1480				Losy z r. 1480				Losy z r. 1480			
Losy z r. 1476				Losy z r. 1476				Losy z r. 1476				Losy z r. 1476				Losy z r. 1476				Losy z r. 1476			
Losy z r. 1472				Losy z r. 1472				Losy z r. 1472				Losy z r. 1472				Losy z r. 1472				Losy z r. 1472			
Losy z r. 1468				Losy z r. 1468				Losy z r. 1468				Losy z r. 1468				Losy z r. 1468				Losy z r. 1468			
Losy z r. 1464				Losy z r. 1464				Losy z r. 1464				Losy z r. 1464				Losy z r. 1464				Losy z r. 1464			
Losy z r. 1460				Losy z r. 1460				Losy z r. 1460				Losy z r. 1460				Losy z r. 1460				Losy z r. 1460			
Losy z r. 1456				Losy z r. 1456				Losy z r. 1456				Losy z r. 1456				Losy z r. 1456				Losy z r. 1456			
Losy z r. 1452				Losy z r. 1452				Losy z r. 1452				Losy z r. 1452				Losy z r. 1452				Losy z r. 1452			
Losy z r. 1448				Losy z r. 1448				Losy z r. 1448				Losy z r. 1448				Losy z r. 1448							

